

Zacznijcie rządzić tym światem

Dość często, niestety, mamy uczucie bezsilności wobec różnych spraw toczących się wokół nas. Nasza frustracja narasta i co jakiś czas osiąga taki poziom, że dochodzi do masowego buntu społeczeństwa, jak ostatnio w 1980 roku. Wtedy dochodzi do radykalnych zmian, a i tak po jakimś czasie przekonujemy się, że ten bunt wcale nie był do końca spontaniczny i że byliśmy manipulowani. Znowu więc dochodzimy do przeświadczenia, że najlepiej machnąć na to ręką. Ale dokąd taka bierność nas w końcu zaprowadzi?

Trzeba zdawać sobie sprawę, że są fachowcy, którzy bardzo dobrze znają ten mechanizm naszej frustracji i umieją go wykorzystywać – to jest przedmiotem dziedziny zwanej socjotechniką. Wykorzystując tę wiedzę mała, dobrze zorganizowana grupka potrafi narzucić swoją wolę biernej większości społeczeństwa.

Skąd wzięła się we mnie potrzeba napisania tego tekstu? Dzieje się wokół wiele spraw budzących niepokój, ostatnio między nimi presja środowisk homoseksualnych, aby do programów szkolnych wprowadzić treści, które wmawiałyby dzieciom (na poziomie nauczania początkowego), że nie ma żadnej różnicy między normalną rodziną a związkiem homoseksualnym. Do mojej opinii na ten temat wróćę później, teraz chcę skupić się na naszej beczynności i bezsilności wobec tej kampanii. Na ostatnim zebraniu Akcji Katolickiej dyskutowaliśmy o tym, a wniosek był oczywisty, trzeba protestować, a raczej przyłączyć się do protestu innych i zbierać podpisy pod pismem do Ministerstwa Oświaty. Ale jak to przeprowadzić, żeby było skuteczne? Czasu jest mało, a przecież trzeba ludziom jakoś wytłumaczyć, o co tu chodzi.

Padł pomysł, żeby poprosić naszych franciszkanów o pomoc, żeby powiedzieli coś o tym z ambony. Poszedłem do ojca proboszcza, przedstawiłem problem. Odpowiedź w pierwszej chwili mnie zmroziła. I co, myślicie, że to coś pomoże? Zaraz padną zarzuty, że księża się wtrącają, bo taki mają w tym interes. Sami powinniście znaleźć kogoś świeckiego, kto przedstawi problem, ambony możemy użyć. Szybko, w kilka sekund później przyznałem proboszczowi rację. Może nawet zebralibyśmy podpisy, ale na pewno usłyszeliśmyby również, że niech księża zajmą się sobą, że nie są tacy święci, że chodzi im o rządy dusz, bo z tego żyją, i temu podobne. Co więcej, uświadomiłem sobie, że gdybym na przykład ja chciał to zrobić, to usłyszeliśmyby, że dziadek zrzędzi, że ze starymi zawsze tak, że nie rozumieją młodych, a tu przecież Europa, nowoczesność itd. Kiedy indziej z przekazem o bohaterowych beretach, o ojcu dyrektorze. Socjotechnika – kłam, szkaluj, dyskredytuj przeciwnika! Byle głośno!

Ja mógłbym już nic nie robić i w beczynności dożyć moich dni, może 5 lat, może 2, a może tylko tydzień. My odejdziemy i przestanie nas to boleć. A zatroskanie o ten świat spadnie na wasze głowy, młodzi Polacy, młodzi katolicy, którym, mocno w to wierzę, nie jest wszystko jedno, na jakim świecie żyją i wiedzą również, że powtarzane przez nas słowa „przyjdź królestwo Twoje” to zadanie dla nas, chrześcijan, że bez naszego zaangażowania królestwo Boże na ziemi nie powstanie.

cd. na s. 3

Gender – nowy problem nie tylko Kościoła

Słowo: *gender* (czytaj *dżender*) w gramatyce angielskiej, jak i polskiej określa *rodzaj* rzeczy, słowa, np. *żeński* lub *męski*. Jednak, od pewnego czasu służy ono także do określenia *płci społecznej* czyli „zespołu zachowań przypisywanych ludziom różnej płci”, odpowiednich dla mężczyzn i kobiet. W latach 80. XX wieku w Ameryce (a gdzieżby indziej) wyodrębniło się badanie tożsamości płciowej (poczucia posiadania określonej płci) i jej związku z kulturą i obyczajowością. Ponieważ socjologia nie zalicza się do nauk ścisłych, szeroko zakrojone i bogato subsydiowane „studia” dały plon przemiły („nauka udowodniła...”), który szybko przerodził się w ideologię ruchów „skrajnie feministycznych”. Takie studia już mamy także w Polsce na kilku uniwersytetach.

Nie miejsce tu na pełną prezentację *filozofii genderowej*, ale warto skupić się na niektórych światopoglądowo ważnych kwestiach. Otóż, zgodnie z doświadczeniem dostępnym każdemu człowiekowi od początku świata i całkowicie zgodnym z Pismem „Stworzył Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boga go stworzył: stworzył mężczyznę i kobietę” (Rdz 1,27). Ojciec św. Jan Paweł II w swoim studium *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich* (Liberia Editrice Vaticana 1980, s. 31) pisze: „W ten sposób «definitywne» stworzenie człowieka jest to stworzenie owej jedności dwojga, przy czym *jedność* oznacza przede wszystkim *tożsamość natury = człowieczeństwa*, *dwoistość* natomiast oznacza *wszystko to, czym na gruncie tożsamości człowieczeństwa okazuje się męskość i kobiecość stworzonego człowieka*”. A więc mamy dwie płci, o ściśle zdefiniowanych różnicach w naturze i swoich zadaniach. To jest doskonale znanym oczywistym faktem.

Dla ludzkości w całej jej historii dwoistość była «definitywna», tzn. każdy rodził się i umierał albo jako mężczyzna, albo jako kobieta i spełniał właściwe mu funkcje, bo tak zrzędził Bóg, a dla innych: tak zrzędziła Natura. Według *genderystów* – ponieważ ich zdaniem nie ma Boga – człowiek (fundamentalne prawo NewAge-u: jesteś bogiem, jeśli w to uwierzysz i tego zapragniesz) sam zadecyduje: będę kobietą, będę gejem itp.

Oprócz tego, że jest to sprzeczne ze zdrowym rozsądkiem i doświadczeniem ludzkości, jest to kolejny w historii świata poważny atak na pozycję i rolę Boga w świecie i próba zajęcia Jego miejsce przez człowieka. Przypomnijmy, że dotychczas wszystkie systemowe próby eliminacji Boga z życia publicznego kończyły się humanitarną katastrofą: rewolucja francuska, komunizm, nazizm. Obecna, kolejna próba stanowi załazek jakiegoś nowego totalitaryzmu, którego ofiarami prawdopodobnie będą chrześcijanie. Tego między innymi obawia się Kościół i przed tym przestrzega.

Ks. abp. Henryk Hoser, przewodniczący Zespołu Ekspertów ds. Bioetycznych Konferencji Episkopatu Polski, wyjaśnia: „Widzimy, że ideologia *gender* nie wzięła się znikąd, nie jest spontanicznym wykwitem ludzkiej twórczości, ale jest to bardzo konsekwentny program.

cd. na s. 3

Informacje duszpasterskie

3.07. – **Środa:** Święto św. Tomasza, Apostoła.

4.07. – **Czwartek:** o godz. 9 udamy się posługą duszpasterską do chorych naszej parafii; o godz. 16:30 Koronka do Bożego Miłosierdzia, o 17. Msza św. w intencji Koła Przyjaciół Radia Maryja.

5.07. – **Piątek:** godz. 18. Nabożeństwo do Serca Pana Jezusa; o godz. 18:30 Msza św. w intencji Misji św. i misjonarzy.

13.07. – **Sobota:** dwudniowa XXI pielgrzymka Rodziny Radia Maryja na Jasną Górę.

14.07. – **Niedziela:** o godz. 18. Msza św. intencji Róż Żywego Różańca.

20.07. – **Sobota:** Ogólnopolska Pielgrzymka Franciszkańskiego Zakonu Świeckich. Motto: Dziewięciolecie Nowenna, przed Jubileuszem 800 rocznicy powstania III Zakonu Świętego Franciszka.

28.07. – **Niedziela:** o godz. 16. Msza św. dla Franciszkańskiego Zakonu Świeckich.

Pragniemy poinformować, że w miesiącach wakacyjnych (lipiec i sierpień) w dni powszednie nie będzie Mszy św. o godz. 7:30.

Biblioteka parafialna poleca:

Ks. Jan Hojnowski SCJ, *Blżej Bożego Serca*, Wydawnictwo Księży Sercanów, Kraków 2012.

Słowo „serce” jest jednym z najczęściej wypowiedzianych w ludzkim życiu. Obejmuje cały porządek wewnętrzny człowieka, jest nie tylko wyrazem sfery uczuć, ale dotyczy również sumienia i wolności. Z serca pochodzą dobre i złe myśli, które wpływają na nasze codzienne decyzje, zamiary i pragnienia. To ono jest miejscem odpowiedzialności wobec bliźniego, znakiem łączności ze wspólnotą i Bogiem.

Każde ludzkie serce wezwane jest, by tętniło rytmem sprawiedliwości i miłości. Wedle tego mierzy się prawdziwą godność człowieka. Tym samym rytmem miłości i sprawiedliwości na miarę Bożą tętni Serce Jezusa” (Jan Paweł II, Watykan 1985).

W czerwcu, zgodnie z piękną tradycją chrześcijańskiej pobożności, przeżywamy tajemnicę Serca Jezusowego. W sposób szczególny otaczamy Je czcią i uwielbieniem. Czynimy szczególnym powiernikiem naszych serc, na różne sposoby doświadczonych i obciążonych, a zarazem ufających zbawczej mocy Boga. Łączy się z tym praktyka codziennego odmawiania Litani do Najświętszego Serca Pana Jezusa.

W języku polskim mamy około stu litanii, nie wszystkie jednak uzyskały aprobatę kościelną. Litanie do Najświętszego Serca Jezusowego jest jedną z sześciu, zatwierdzonych przez Kościół do powszechnego odmawiania. Ta wspaniała modlitwa w całości skupiona jest na wewnętrznej tajemnicy Chrystusa: Boga – Człowieka. Obficie czerpie ze źródeł biblijnych, a równocześnie odzwierciedla najgłębsze doświadczenia ludzkich serc. Jest modlitwą uwielbienia i autentycznego dialogu z tym jedynym Sercem, „źródłem życia i świętości”.

Książka ks. Jana Hojnowskiego *Blżej Bożego Serca*, to zbiór rozważań snutych na kanwie wezwań Litani do Najświętszego Serca Pana Jezusa. Głębokie refleksje pozwalają na pełniejsze zrozumienie tajemnicy Serca Wcielonego Słowa, wypływającej z Niego mocy i łaski. Autor przypomina także dzieje kultu Jezusowego Serca, przywołuje postaci, bractwa oraz miejsca związane z jego krzewieniem. Nabożeństwo to, jak podaje ks. Hojnowski, zwane jest niekiedy *Labarum* naszych czasów. Tym mianem określano w starożytności wiodącą do zwycięstwa główną chorągiew wojskową.

Litanie do Najświętszego Serca Jezusowego, stanowiąca zasadniczy trzon czerwcowych nabożeństw, ma swoją cieka-

wą historię. Jeszcze na wiele lat przed objawieniami w Paray-le-Monial polski jezuita Kasper Druzbicki ułożył 8 różnych litanii do Serca Jezusa. W 1668 roku św. Jan Eudes ułożył własną litanię składającą się z 44 wezwań. Dziesięć lat później swoją litanię opublikowała wizytka z Dijon, s. Magdalena Joly, zaś w roku 1689 ukazała się litania francuskiego jezuita Jana Croiset. Wreszcie w 1718 roku s. Magdalena de Remusat z Marsylii dokonała kompilacji dwóch ostatnich i stworzyła nową litanię, którą opublikowała w swojej książce. Litanię tę zaczęto publicznie odmawiać w kościołach Marsylii w 1720 roku dla wybawienia od epidemii cholery. Epidemia ustała, a litanię, jako wyraz wdzięczności, odmawiano nadal w całej już Francji. Na prośbę biskupa Marsylii, Roberta, w 1899 roku Stolica Święta zatwierdziła ją do odmawiania publicznego w całym Kościele. I tak litania – złożona z 33 wezwań dla upamiętnienia 33 lat ziemskiego życia Jezusa – z prywatnej stała się powszechną.

„Wezwanie „Serce Jezusa” przywodzi na myśl człowieczeństwo Chrystusa i podkreśla bogactwo uczuć: współczucie chorym, umiłowanie ubogich, miłosierdzie wobec grzeszników”. Jan Paweł II, wielki krzewiciel kultu Bożego Serca, powiedział: „Z przepelnionego miłością Serca Jezusowego wypływają wszystkie sakramenty, przede wszystkim zaś ten największy, sakrament miłości, poprzez który Jezus pragnął stać się uczestnikiem naszego życia, pokarmem naszych dusz, ofiarą nieskończonej wartości” (Watykan, 1989).

Jeszcze jako arcybiskup krakowski uczył, że nabożeństwo to ma dwie ojczyzny: Francję z Paray-le-Monial i objawieniami św. Małgorzaty Marii Alacoque oraz Polskę z o. Kasprem Druzbickim SJ i jego dziełem pt. *Serce Jezusa celem serc ludzkich*. W swoim nauczaniu podkreślał znaczenie Krakowa w rozwoju kultu na naszych ziemiach. To tu 16 czerwca 1875 roku biskupi polscy, zgromadzeni ze wszystkich zaborów, poświęcili po raz pierwszy naszą Ojczyznę Bożemu Sercu.

Ksiądz Jan Hojnowski jest sercaninem, wykładowcą w seminarium duchownym w Stadnikach, od lat zajmuje się kultem Serca Jezusowego. W zeszłym roku obchodził jubileusz 50 kapłaństwa. Inne książki tego autora godne polecenia to: *Słownik kultu Serca Jezusowego*, *Kazania o Chrystusie*, *Czytając Stary Testament*, *Być Polakiem*, *Przeciw zagrożeniom narodu*.

Bożena Migda

Pielgrzymka Przyjaciół Radia Maryja

Jednym z największych fenomenów współczesnej Polski jest Radio Maryja. Faktycznie, pod tym potocznym określeniem kryje się kilka „dzieł”, które łączy między innymi idea służby Bogu i Ojczyźnie, założycielskie „ojcostwo” jednego „niesamowitego” człowieka oraz przywiązanie ludzi i oddanie Maryi, Królowej Korony Polskiej. Wiąże się z Radiem niezwykle rzadko spotykana kampania oszczerstw. Często jest zarzut nieuprawnionej czynności politycznej ze szkodą duchową wyznawców Chrystusa. Dla krytyków sposobem poznania prawdy przez poznanie „na własne oczy”, a dla sympatyków okazją umocnienia ducha jest nadchodząca pielgrzymkowa okazja.

Koło Przyjaciół Radia Maryja zaprasza na doroczną XXI pielgrzymkę Rodziny Radia Maryja do Częstochowy w dniach 13-14 lipca.

cd. na s. 4

Pismo parafialne *Nasza Wspólnota* redaguje zespół za zgodą władz zakonnych. Nakład 1000 egz., rozprowadzanych bezpłatnie. Adres redakcji: Parafia Niepokalanego Poczęcia NMP, ul. J. Chełmońskiego 41; 31-301 Kraków

Zacznijcie rządzić... *dc ze s. 1*

Gdzie więc jesteście, byli oazowicze, byli ministranci? Rozpłynęliście się, pogubili. Zagonieni młodzi ojcowie, mamy, ciągle brakuje wam czasu. A inni korzystając z tego braku waszego zaangażowania, rządzą świat wokół, decydują, czego wasze dzieci mają się uczyć i jak mają być wychowywane. Mojemu pokoleniu też nie może to być obojętne, bo przecież chodzi o nasze ukochane wnuczka.

Zezłościście się więc wreszcie i zbuntujcie, młodzi katolicy! Zacznijcie działać, odszukajcie się, policzcie, zjednoczcie! Jest was ciągle bardzo dużo, wiele możecie, żyjemy w końcu w demokratycznym kraju, a demokracja oznacza, że to większość decyduje, jak ma być, choćby to nie wiem jak nie podobało się różnym postępowym Europejczykom, postępowym ulepszcaczom świata. Można mniejszość tolerować, ale nie wolno pozwolić narzucić sobie ich warunków! Samo słowo „demokracja” jest często wypaczane i używane do narzucania niedemokratycznych rozwiązań.

Innym przykładem manipulacji językowej jest poplątanie znaczeń słów *tolerancja* oraz *akceptacja*. Trudno, jesteś, jaki jesteś, nie zgadzam się z tobą, ale cię toleruję. Toleruję, ale nie akceptuję, nadal uważam, że postępujesz źle. Tymczasem niektórzy uważają, że tolerować, to zgadzać się na to co robisz i jeszcze cię za to po główce głaska.

Wspólnota Kościoła daje wielką szansę wspólnego działania, na przykład w takich organizacjach, jak Akcja Katolicka. Jeśli uznacie, że trzeba i warto się zaangażować, to przyjdźcie, pomożemy wam w tym, ale niestety, takich zadań za was wykonać nie damy rady, bo za chwilę po prostu nas już nie będzie. I nie pozwólmy wmówić sobie, że katolikom nie wolno angażować się społecznie czy politycznie. A niby dlaczego? Czy katolicy to jakaś druga, gorsza kategoria obywateli? Innym wolno, a nam nie?

Wracam do sprawy homoseksualizmu. Oczywiście, w każdej dużej grupie osobników jest pewien mały procent garbatych, chromych, ślepych, głuchych, chorych na padaczkę i tak dalej. Ale są to odchylenia (inaczej dewiacje) od normy, którą jest większość zdrowych osobników. Gdyby społeczność składała się z samych chorych, to wyginęłaby najdalej w drugim pokoleniu. Homoseksualizm dodatkowo ma w większości przypadków podłoże kulturowe, a nie genetyczne. Jak się już wszystkiego możliwego spróbowało, to szuka się czegoś nowego, a jeszcze stara się, żeby otoczenie upodobniło się do nas. Przypomina się jedna z baśni Andersena o kraju garbusów. Dopiero po śmierci garbatego króla, gdy ludzie pozbyli się strachu i sztucznych garbów, okazało się, że nie wszyscy w tym kraju byli garbaci. A jaki los czeka społeczeństwa, w których dochodzi do upadku obyczajów, to wystarczy poczytać historię starożytnej Babilonii, Egiptu, Grecji, Rzymu. Dopóki wierzyli w jakieś wartości byli potęgą, gdy przychodziło rozprzężenie moralne, padali pod naporem sąsiadujących barbarzyńców. Europa wyrosła na potęgę i wiodącą cywilizację dzięki chrześcijaństwu, a upadnie z hukiem, gdy o wartościach chrześcijańskich zapomni.

Ksiądz bp Jan Szkodoń przytoczył na ostatnich rekolekcjach w Księżówce badania, wskazujące, że około 50% homoseksualistów wykazuje również skłonności pedofilskie. Czy to też mamy tolerować? Homoseksualistów cechuje się skrajnym egoizmem, to im ma być dobrze, bez względu na społeczne skutki. Czy takim egoistom można pozwolić na adopcję i wychowywanie dzieci? Czego te dzieci nauczą? Rodzice dobrze wiedzą, ile wyrzeczeń wychowanie dzieci wymaga. A nie jest to lalczka, zabawka, której można się pozbyć, gdy się znudzi.

Jeszcze raz ponawiam apel, szczególnie do młodych – zjednoczmy się wszyscy, którym nie jest obojętne, w jakim kraju żyjemy. Przestańmy tolerować osiedlowych wandal,

chuliganów i wprost bandytów. Przestańmy tolerować święte krowy w sędziowskich togach, które trzymają stronę przestępców, a nie ofiar. Świeży przykład oburzonych po incydencie w sądzie, gdy pani sędzia dostała tortem za obronę generała Kiszczaka. Krzyczą, że podważa się autorytet państwa. A nie przychodzi wam do głowy, że autorytet to jest coś, na co trzeba zasłużyć? Powiedzmy również *nie* przekupnym urzędnikom i nic nie robiącym policjantom, żyjącym z pieniędzy, które państwo z nas zdiera. Lista problemów jest bardzo długa.

Zenon Sulek

Gender – nowy problem... *dc ze s. 1*

Narzuca tzw. *gender mainstreaming* – swego rodzaju strumień działań medialnych, ekonomicznych, politycznych, których zadaniem jest ugruntowanie tej ideologii w społeczeństwie poprzez jej zaakceptowanie, by potem stanowić podstawę działań polityczno-społecznych i przekształcać podstawowe więzi międzysobowe”. I mówi dalej: jeśli „nie płeć biologiczna determinuje to, czy dana osoba jest mężczyzną, czy kobietą, ale „rodzaj” – gender oznaczający tożsamość psychiczną, kulturową, wybraną, a nie zdeterminowaną przez poczęcie i urodzenie”, to „ta konstrukcja myślowa ścieli łoże przekonaniu o równości i równorzędności wszystkich orientacji seksualnych, w tym homo- i transeksualnych, jako nowych komponentów i form «rodziny»” (*Nasz Dziennik*, 18.02.2013).

Gdyby „filozofia gender”, tak jak szereg innych poglądów w nauce, ograniczyła się do sal uniwersyteckich i konferencji naukowych, czyli pozostała w kręgu nauki, nie byłoby żadnego problemu, gdyż świat nauki widział już wiele dziwnych fantazji, a nawet szalbierstw, a ich upadek i odrzucenie były tylko kwestią czasu. Tym razem jednak wmieszały się lewicowe sfery polityczne i nadały tej pseudo-naukowej fanaberii rangę ogólnowiatowego dogmatu.

Upolityczniony *genderyzm* świetnie się wkomponował w praktykę ruchów feministycznych, dając im rzekomo „naukowe” podstawy; teraz mogą śmiało argumentować: „nauka dowodzi...”. Znakomicie uzupełnił on ich zamiary budowy nowego społeczeństwa, chęć formowania „nowego” człowieka „wolnego od wiary w Boga”, któremu jednak wiara w przesady, czary i magię nie odbiera rangi osoby „postępowej”.

Do „tradycyjnych” trosk (nie tylko) Kościoła, takich jak: zabijanie nienarodzonych, rozbicie rodziny, sztuczna prokreacja (*in vitro*) gdy człowiek „sam się produkuje”, faworyzowanie transeksualizmu i innych zbrodni, eliminacja Boga z przestrzeni publicznej przy jej odcięciu od chrześcijańskiej tradycji – dołączyła nowa: *genderyzm*. Jeśli chodzi o jego wpływ na zwykłych ludzi, to chyba nie ma problemu: żaden normalnie myślący człowiek tego mętniactwa „nie kupi”, ale i nie w tym rzecz. Chodzi o wprowadzenie „na siłę”, poprzez organy międzynarodowe stosownych *genderowych* regulacji do prawa i obyczajowości poszczególnych państw.

O mój Boże, czy ten atak Szatana na Kościół i sprawy Boże będzie trwał wiecznie? Pismo mówi, że tak!

Andrzej Stoch

Dyżury biblioteki

Biblioteka parafialna zaprasza czytelników we wszystkie wtorki oraz drugie i czwarte niedziele miesiąca w godzinach 16-18:30.

Dyżury Akcji Katolickiej są pełnione w każdy poniedziałek, w pokoju koło kancelarii parafialnej, w godzinach 16-17. Są one okazją do zapoznania się z celami i formami działania Akcji Katolickiej.

Akcja Katolicka na Jasnej Górze

Jak co roku PO-AK z naszej parafii zabierając z sobą członków AK od św. Jadwigi i od bł. Anieli Salawy udał się autokarem na Jasną Górę, by dołączyć do 18. Ogólnopolskiej Pielgrzymki Akcji Katolickiej pod hasłem: „Być solą ziemi” – *Akcja Katolicka w służbie apostołstwu*. Pod Szczytem zebrało się kilka tysięcy osób, w tym przewodniczący Akcji Katolickiej z Wielkiej Brytanii i Ukrainy.

W Archikatedrze w piśmie witającym pielgrzymów abp Wacław Depo metropolita częstochowski podziękował za przybycie i modlitwy ekspiacyjne za grudniową profanacją wizerunku Czarnej Madonny.

Pod Szczytem powitał pielgrzymów podprzeor ojców paulinów, a po nim Krajowy Asystent AK bp Mariusz Leszczyński powiedział: „Niech nasza pielgrzymka będzie okazją do podziękowania Bogu za Jego błogosławieństwo na wszelkie inicjatywy podejmowane na szczeblu krajowym i lokalnym, w obronie życia, małżeństwa i rodziny, odpowiedzialnego wychowywania dzieci i młodzieży, w obronie niedzieli, jako dnia świętego („Niedziela bez handlu”), Telewizji Trwam oraz obecności wartości ewangelicznych w życiu codziennym i w polityce”.

Podczas Mszy św. „na wałach” kazanie wygłosił bp. Ignacy Dec, biskup świdnicki. Aby uświadomić nam zadania, oparł się na czytanej perykopie o weselu w Kanie Galilejskiej. Wyróżnił trzy epizody znajdujące odbicie w naszym życiu. Pierwszy, to troska Maryi – *wina nie mają*. Maryja ma „wrażliwe oczy”, miała zawsze, w całej historii Kościoła. „Powiedz Maryjo Swojemu Synowi o naszym trudnym *dziś*” Powiedz o osłabieniu wiary, o kryzysie wartości chrześcijańskich u polityków. Groźną chmurą jest propaganda. Doprowadzanie do upadku zakładów pracy powoduje bezrobocie i emigrację zarobkową oraz związane z nią dramaty. Naciera na nas ideologia *gender*.

Drugi epizod, to polecenie – *zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie*. Takie słowa .. *jego słuchajcie* padły także na górze Tabor. Jezusa trzeba słuchać we wszystkim. Maryja wypowiada te słowa także do nas, na *dzisiaj*. Niech przypominają w chaosie dzisiejszego świata kogo mamy słuchać.

Trzeci epizod – *napelnijcie stągwie wodą, zaczerpnijcie...* Jezus wysłał nas z tym, co nam daje, do innych ludzi. Nasze wielkie zadanie, szczególnie ważne dla Akcji Katolickiej. Jest w tym obrona wartości chrześcijańskich, protest przeciwko kłamstwu, niezgadanie się na „poprawianie” Pana Boga, stanie w obronie prawdy. Jest w tym także domaganie się nie dyskryminowania mediów katolickich. Osiągnięcia techniki mają służyć wszystkim, a głos pasterzy powinien być obecny i docierać do wszystkich. Potrzebna jest także krucjata modlitwy o wierność naszym katolickim wartościom. „Maryjo, przekaz Jezusowi nasze prośby i troski” – zakończył kaznodzieja. Na koniec Prezes mec. Halina Szydełko odczytała Akt Akcji Katolickiej Zawierzenia Matce Bożej.

Oprac. Andrzej Stoch

Pielgrzymka Przyjaciół Radia Maryja *dc ze s. 2*

Program na 13 lipca (sobota) przewiduje autokarowe odwiedziny Doliny Miłosierdzia (na zachodnim zboczu Jasnej Góry), miejsca, „w którym uwidacznia się specjalne działanie Bożego Miłosierdzia”, a potem odwiedzenie Sanktuarium Krwi Chrystusa, aby tam modlić się przed relikwiarzem Krwi Chrystusa i o nawrócenie i zadośćuczynienie mocą Krwi Chrystusa i aby otrzymać nim błogosławieństwo indywidualne. Wedle tradycji rzymski żołnierz, który na Golgocie włócznią przebił bok Chrystusa, po swoim nawróceniu zawiązał do Mantui (Lombardia, Italia) ziemię z Kalwarii nasączoną Krwią Chrystusa oraz gąbkę użytą do napojenia konającego Jezusa

octem winnym. Ze względu na czasy wojen i z obawy przed profanacją, relikwie dwukrotnie chowano. W roku 1048 nastąpiło drugie odnalezienie. Od 1998 roku częśćka tej relikwii znajduje się w Częstochowie u Misjonarzy Krwi Chrystusa. Poświęcono jej specjalne modlitwy przekazane ze starożytności. Na terenie parafii odpowiada im siedem wybudowanych kaplic, które jako całość tworzą „Dróżki Przenajświętszej Krwi”, co symbolizuje Siedem Przełań Krwi Zbawiciela.

Po powrocie z sanktuarium autokarem na Jasną Górę będzie czas modlitwy w Kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej oraz udział we Mszy św. o godz. 18, a po niej, o 21, udział w Apelu.

Niedziela 14 lipca będzie dniem głównych uroczystości na Jasnej Górze trwających od rana do zakończenia pielgrzymki. Powrót do Krakowa (ok. 16) po Godzinie Miłosierdzia.

Koszt pielgrzymki (przejazd, nocleg ze śniadaniem, ubezpieczenie pielgrzymów, parkingi) 100 zł od osoby. Pozostaje życzyć umiarkowanie ciepłej pogody.

Lucyna Augustyńska

Jestem

**jestem Tobą przeniknięta,
jestem Tobą nasycona,
jestem Tobą dotknięta,
od mego początku już w nieskończoność,
nie widzę Ciebie, a wiem, że jesteś ze mną,
gdy mi Ciebie brak
odnajduję Cię w sobie.**

Matko

**Matko w perłach
ludzkiej wdzięczności,
w koronie darowanej przez wierny lud,
w szacie z naszej miłości,
naucz nas rozważać w każdej godzinie naszego losu
słowa Syna w Ewangelii ukryte.**

Janie Pawle II

**Jesteś bukiem
czerwiennym miłością,
drzewem ziemi
skrwawionej męstwem,
Jesteś jodłą zawsze zieloną
życiem obecności
na stoku wtulonym
w błogość wschodów
i grozę burz,
Jesteś jednym z nas,
przewodniku ludzkości
z lampą krzyża
rozświetlającą czeluści i pieczary
ludzkich żalów i zawiści,
Janie Pawle II
przyjdź znów do nas,
niech roześmieją się dnie,
tkające białe – złote róże łask
na żywym dywanie
zielonych zachwytych traw**

Magdalena Urzędowska FZŚ